Księga Rodzaju

Rozdział 18

**1**. Zaś w czasie dziennego upału, kiedy siedział u wejścia do namiotu na polu Mamre, ukazał mu się WIEKUISTY. **2**. Więc podniósł swoje oczy i spojrzał, a oto stanęli przed nim trzej mężowie; a kiedy ich zobaczył, pobiegł sprzed wejścia do namiotu na ich spotkanie oraz pokłonił się ku ziemi. **3**. I powiedział: Panie! Jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, nie przejdź obok twojego sługi. **4**. Niech przyniosą trochę wody, a umyjecie wasze nogi oraz odpoczniecie pod drzewem. **5**. A ja przyniosę kęs chleba i posilicie wasze serce; potem pójdziecie ponieważ już przeszliście obok waszego sługi. Zatem powiedzieli: Uczyń tak, jak powiedziałeś. **6**. Więc Abraham pospieszył do namiotu, do Sary i powiedział: Uwiń się, weź trzy miary przedniej mąki; rozczyń ją oraz zrób podpłomyki. **7**. Abraham pobiegł także do bydła, wziął pulchne, wyborowe ciele oraz dał je słudze, który pospieszył, by je przyrządzić. **8**. Wziął śmietankę, mleko oraz cielę, które przyrządził i postawił przed nimi, a sam stanął przy nich pod drzewem; zatem jedli. **9**. Powiedzieli także do niego: Gdzie twoja żona Sara? Więc odpowiedział: Oto jest w namiocie. **10**. Nadto powiedział: Wrócę do ciebie około bieżącego czasu, a oto twoja żona Sara będzie miała syna. A Sara słuchała u wejścia do namiotu, które było za nim. **11**. Zaś Abraham i Sara byli starzy, podeszli w latach, więc Sara przestała mieć właściwość kobiet. **12**. Zatem Sara roześmiała się w duszy, mówiąc: Czyżbym miała doznać rozkoszy po moim zwiędnięciu? Przecież mój pan jest starcem. **13**. A WIEKUISTY powiedział do Abrahama: Czemu to Sara się śmiała, mówiąc: Czyżbym rzeczywiście miała rodzić, kiedy się zestarzałam? **14**. Czy u WIEKUISTEGO jest niemożliwa rzecz? Wrócę do ciebie w oznaczonej porze, około bieżącego czasu, a Sara będzie miała syna. **15**. Ale Sara się zapierała, mówiąc: Nie śmiałam się ponieważ się obawiała; lecz on powiedział: Nie, bo się śmiałaś. **16**. Potem owi mężowie wstali oraz stamtąd skierowali wzrok ku Sedomowi; a Abraham szedł z nimi, aby ich odprowadzić. **17**. Zaś WIEKUISTY powiedział: Miałbym zataić przed Abrahamem, co chcę uczynić? **18**. To Abraham się rozkrzewi w wielki, potężny naród i w nim będą wysławiać Boga wszystkie narody ziemi. **19**. Bo go umiłowałem, by polecił swoim synom oraz swojemu domowi po sobie, strzec drogi WIEKUISTEGO, spełniając sprawiedliwość i sąd; by WIEKUISTY sprowadził na Abrahama to, co o nim zapowiedział. **20**. WIEKUISTY też powiedział: Wielką jest skarga na Sedom i Amorę, a ich grzech jest tak bardzo ciężkim. **21**. Zstąpię więc i zobaczę. Jeśli postępują według skargi, która mnie dochodzi, wtedy zagłada! A jeżeli nie będę wiedział. **22**. Zatem owi mężowie tam się skierowali i stamtąd poszli do Sedomu; zaś Abraham stał jeszcze przed WIEKUISTYM. **23**. Potem Abraham podszedł i powiedział: Czy razem z niegodziwym zgładzisz także sprawiedliwego? **24**. Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy ich także zgładzisz i nie przepuścisz temu miejscu z powodu pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim są? **25**. Dalekie to od Ciebie, abyś tą rzecz uczynił, byś zabił sprawiedliwego wraz z niegodziwym; żeby sprawiedliwy był jak niegodziwy; dalekie to od Ciebie. Czyżby sędzia całej ziemi nie spełniał sprawiedliwości? **26**. A WIEKUISTY powiedział: Jeżeli znajdę w Sedomie, w samym mieście, pięćdziesięciu sprawiedliwych, ze względu na nich przepuszczę całemu miejscu. **27**. A Abraham odpowiedział i rzekł: Otóż postanowiłem mówić do Pana, chociaż ja jestem prochem i popiołem. **28**. Może braknie pięciu do pięćdziesięciu sprawiedliwych; czyżbyś z powodu pięciu zgładził całe miasto? Zatem powiedział: Nie zgładzę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu. **29**. Więc zaczął dalej mówić do Niego i rzekł: Może znajdzie się tam czterdziestu? Zatem odpowiedział: Nie uczynię ze względu na czterdziestu. **30**. I znowu rzekł: Niechaj nie gniewa Pana, że będę mówił: Może znajdzie się tam trzydziestu? Zatem powiedział: Nie uczynię, jeżeli znajdę tam trzydziestu. **31**. Znowu rzekł: Otóż postanowiłem mówić do Pana: Może znajdzie się tam dwudziestu? Zatem odpowiedział: Nie zgładzę ze względu na dwudziestu. **32**. Więc rzekł: Niechaj nie gniewa Pana, kiedy przemówię jeszcze raz: Może znajdzie się tam dziesięciu? Zatem powiedział: Nie zgładzę ze względu na dziesięciu. **33**. I WIEKUISTY odszedł, gdy przestał mówić do Abrahama; zaś Abraham wrócił do swego miejsca.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012